Nr. 131. Dnia 12 maja. Sobota. Dnia 30 kwietnia (12 maja) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Pankracego Męcz.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 16.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 24 r.	Środa: Jana Nepomucena.
Niedziela Serwacego Bisk.	Zachód „ „ 7 „ 38.	Zachód „ „ 8 „ 57 w.	Czwartek: Paschalisa Wyzn.
Poniedz.: Bonifacego Męcz.	Długość dnia godzin 15 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 2.	Piątek: Feliksa Kapłana.
Wtorek: Zofji z 3-ma córkami.	Przybyło „ „ 7 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.	Sobota: Piotra Celestyna

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemiła, jutro Cichosława.

Zgromadzenia: Doroczne zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa kopalni węgla i zakładów hutniczych. (Dom pod № 7-ym przy ulicy hr. Berga—2 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji 3-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie komisji wystawy inwentarza. (Pałac hr. Potockiego).

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Marta”, jutro o godz. 1-ej po południu, przedstawienie na dochód p. Adolfa Ostrowskiego „Durand i Durand”, wieczorem zaś „Meluzyna”;—Rozmaitości: dziś „Właściciel kuźnic”, jutro „Consilium facultatis” i „Nowy dziennik”; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Przylepki”, jutro „Meteor”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15-ty b. m. rs. 3347 kop. 93—. (Wydawanie pożyczek oraz wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Zamach na ogród Saski.

Komisja, mająca obradować nad projektem przedłużenia ulicy Marszałkowskiej, odbyła — o czem donosiliśmy już w krótkiej notatce w numerze wczorajszym — posiedzenie we czwartek wieczorem, w lokalu zarządu kanalizacji przy ul. Brackiej nr. 20, pod przewodnictwem dra Natansona, który powołał do pióra sekretarza komitetu kanalizacyjnego, inżeniera Laubera.

Oto rezultat zebranych przez nas informacyj w sprawie, budzącej dziś najżywszy interes w mieście.

Na posiedzeniu byli obecni: główny inżenier, W. H. Lindley i pomocnik jego, budowniczy Höhmann, którzy udzielali potrzebnych wskazówek i informacyj w sprawie omawianej.

Obrady toczyły się około trzech punktów, a mianowicie:

1) czy nowy, przez p. Lindleya wskazany kierunek linji głównego kanału B należy przyjąć;

2) czy przeprowadzenie nowej ulicy przez ogród Saski w przedłużeniu ulicy Marszałkowskiej jest konieczne;

3) czy przedłużenie ulicy wzdłuż północnej granicy ogrodu Saskiego jest już w obecnej chwili niezbędne.

Pan W. H. Lindley wskazał na trudności w przeprowadzeniu kanału, gdyby linję przez niego projektowaną zmienić chciano i przeprowadzić kanał we wschodniej lub zachodniej stronie ogrodu, poczem komisja projekt przedłużenia ulicy Marszałkowskiej do Żabiej i placu Bankowego w zasadzie przyjęła.

Gdy przystąpiono do rozbioru następnych dwóch punktów, zauważył przedewszystkiem przewodniczący, iż komisja nie jest w możności przyznać komitetowi kanalizacyjnemu prawa rozstrzygania kwestji tak dla miasta doniosłej; jeżeli zatem komisja poweźmie jakąś uchwałę, będzie to tylko opinja pojedyńczych obywateli.

Następnie przedstawiono komisji plan ogrodu Saskiego i projekt przecięcia „letniego salonu” przez dwie nowe ulice.

Pomiar wykazał, że ogród zawiera powierzchni 338,200 łokci kwadratowych, z czego mniej więcej przypadałoby:

a) na przedłużenie ul. Marszałkowskiej w wyżej wspomnianym kierunku	ł. kw.	30,700
b) na przedłużenie ul. Kotzebue	„	7,700
c) na rozszerzenie ul. Żabiej	„	1,400
d) „ Żelaznej Bramy	„	5,300
e) do zwrotu hr. Zamoyskiemu	„	7,200
czyli razem łokci kwadr.		52,300

Ostatecznie na postawione przez przewodniczącego pytanie, czy przedłużenie ul. Marszałkowskiej przez ogród Saski do placu Bankowego mogłoby być przeprowadzone w przyszłości, głosy się podzieliły i cztery było za (pp. Eug. Dziewulski, J. M. Kamiński, Markoni i Natanson), trzy przeciw (pp. Kucharzewski, Makowiecki, i Ziętkowski), wreszcie jeden członek komisji uchylił się od głosowania (inż. Grotowski).

Najwięcej czasu zabrała sprawa przedłużenia ul. Kotzebue, ponieważ wszyscy członkowie zgodzili się na to, aby kwestji tej wcale nie poruszać.

Zaznaczyć na tem miejscu należy, iż w czasie obrad unikano starannie wyrażenia: „ulica przez ogród Saski”, pewna część członków używała wyrazu „przejazd”, inni „droga”, główny inżenier nie wyrzekł ani razu *Strasse*, lecz *Fahrweg*.

Posiedzenie skończyło się dopiero około godziny 11-ej w nocy.

Zamach więc na piękną ozdobę miasta spełniono...

Czekajmy, co orzecze komitet kanalizacyjny.

F. O.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Zarząd kolei petersburskiej** polecił zarządowi miejscowej stacji towarowej zasięgnąć wiadomości w sferach interesowanych, o ile należałoby obniżyć taryfy na cukier, ryż i inne produkty spożywcze, których transporty zmniejszyły się znacznie w ostatnich latach. W tym celu naczelnik stacji towarowej Warszawa petersburska, p. Trzaska, zbiera od znaczniejszych tutejszych ekspedytorów i kupców potrzebne wiadomości, które osobiście przedstawia zarządowi. W tem miejscu uważamy za stosowne nadmienić, że grupa handlujących, niezadowolonych z dotychczasowego kierunku Brześć-Mińsk-Koszedary-Libawa, ustanowionego przez kolej terespolską, wobec zbyt wysokich stawek głównego Towarzystwa kolei żelaznych russkich, wyraziła żądanie obniżenia o $^2/_5$ (40%) taryf kolei petersburskiej. Jeżeli projektowana obniżka przyjdzie do skutku, cukier z Królestwa otrzyma na nowo możność współzawodniczenia w Poniewieżu, Szawlach i Libawie

9)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego” d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Marek miał wówczas ośm lat i cały skarbiec matczynych wiadomości, jako podkład do charakteru. Na pogrzebie zakończył epokę swego dzieciństwa, odtąd stracił opiekunkę i serce, wrócił do domu, obszedł kąty, i naraz i jemu zrobiło się w tym pięknym dworze i zimno, i cudzo, i za szeroko.

Nazajutrz uciekł do zaścianka do wuja, chciał tam zostać. I Wojnat rad był sierocie, ale tegoż wieczora przyjechał Czertwan i po ostrej rozmowie ze szwagrem zabrał syna! Nie syn to był, ale niewolnik, jak nieboszczka niewolnicą była.

I popłynęły lata. W Skomontach nastała nowa pani, nowy porządek, inne życie. Wniosła ton i szyk, dała Czertwanowi dzieci troje, delikatnych paniątek, skoligaciła go z pięknemi rodami.

Wszystko się zmieniło, i Markowe wspomnienia się zatarły, i obraz matki mu zbladł, tylko dąb na polanie pozostał mu niezmieniony, zrazu zaklętym bohaterem, potem powiernikiem, przyjacielem, nareszcie wcieleniem wielkiej myśli.

Dwadzieścia lat upłynęło od chwili jego sieroctwa, kawał czasu, co się wlókł powoli, ciężko, mozolnie, żłobiąc mu duszę w pewną twardą formę, aż zastygła zupełnie.

Trzy złote miał iskierki w życiu, zawsze dąb był ich świadkiem, osłaniał je cieniem swych opiekuńczych gałęzi.

Raz pierwszy na ferje go wzięto, ze szkół rosieńskich—odpoczywał w domu.

Do dębu poszedł z powitaniem w śliczny letni ranek i strwożył się.

Samotnię jego odkryli inni, spędzili gwarem świergocące ptactwo i polne koniki.

Było to dwoje dzieci. Chłopak gimnazista siedział w trawie z książką na kolanach, a przed nim na ofiarnym głazie stała młodsza dziewczynka, cała w bieli, w wieńcu sasanek na głowie czarnowłosej i deklamowała po żmujdzku hymn starodawny.

Marek znał oboje. Probosz ze Skomontów miał brata profesora w Kownie, jego to były dzieci, odwiedzały czasem stryjowską plebanję!

Oboje byli zatopieni w poezji. On ręką wybijał miarę i poddawał niekiedy wyrazy, jej zapał rzucił rumieńce na blade policzki, rozjaśnił wpadłe czarne oczy. Nie zważali na przybysza, który opodal w trawie legł i słuchał.

Nareszcie hymn się skończył. Ostatnie wiersze mówiła ciszej i ciszej. Stało w nich, że bohaterów na stos złożono, który strawił ciała i rynsztunki i opadał, opadał—aż zgasł!

— Czemuż zniżyłaś głos, Julko?—zagadnął brat, gdy urwała, dysząc!

— Bo oni pomarli, a ogień zagasł! Smutny twój hymn!

— Nieprawda, taki stos z wielkich wojowników, to nie koniec i nie smutek. Pozostali biorą z niego po iskrze, zapalają nowe pochodnie, idą na dalsze boje! To hasło do innych czynów, to świetny przykład. Ty tego nie rozumiesz, boś mała i kobieta.

— Doskonale rozumiem! Pozwólcie mi tylko wziąć iskrę, a pójdę! Ale kto się tam za tobą dociśnie!

Urwała i szepnęła ciszej:

— Widzisz, Olechna, tam ktoś nas podsłuchuje.

Gimnazista się obejrzał i Marek powstał z ziemi. Pozdrowili się.

— Pan na wakacje? i my też! Zaszliśmy tu trochę poczytać. Śliczna ta dąbrowa!

Przystali do siebie! Odtąd codzień schodzili się pod dębami we troje.

Olechno, entuzjasta, opowiadał bohaterskie czyny. Deklamował tysiące wierszy, Julka szukała gniazd po zaroślach, zaglądała w nory lisów i borsuków, wchodziła w szczeliny ruin, Marek słuchał i marzył w głębi duszy. Spędzili pod Dewajtisem całe wakacje, nigdy niezatarte w pamięci ponurego chłopca.

Następnego roku zastał żałobę u plebana. Olechno przybył pierwej i przed tygodniem, kąpiąc się w Dubissie, utonął. Nie odnaleziono nawet zwłok, rzeka je poniosła do Niemna i morza.

Na wieść tę Marek uciekł z domu i u stóp dębu legł i długo nie wstał.

Mchy leśne widziały, że płakał, pierwszemi łzami rozpaczy, a potem na głazie przesiedział noc całą i dumał. W rozżalonej jego głowie majaczało, że Olechnę spalono na stosie, który gasł i gasł, a on z tego stosu wziął iskrę jedną do zatlenia pochodni na nowe boje i dalszą walkę.

Po tej nocy przeleżał na gorączkę parę tygodni; uratowały go zioła ciotki i siły młode. Z pościeli wstał inny, nigdy się odtąd nie zaśmiał i nie rozgniewał i długi czas unikał dąbrowy!

Po owych smutnych wakacjach nie wrócił już do Rossień.

Ojciec się do Poświcia przeniósł, bracia byli dziećmi—brakło w Skomontach silnej dłoni i głowy trzeźwej a praktycznej, do rozległych interesów i gospodarki—zostawiono Marka. (*D. c. n.*)

z wyrobem karjukowieckiego Towarzystwa, które dzięki niskim taryfom kolei Libawa-Romny, forsownie wyparło cukier polski z pomienionych miejscowości.

= Ministerjum oświaty zatwierdziło, z zastrzeżeniem praw osób trzecich, zapis, uczyniony testamentem prywatnym w d. 5-ym czerwca r. 1859-go przez Kacpra Bieleckiego, na mocy którego suma rs. 3100 przeznaczoną została na stypendjum dla kształcącej się młodzieży, pochodzącej z osady Koziegłowy, w powiecie częstochowskim.

= Magistrat wystąpił do władzy wyższej z przedstawieniem, prosząc o upoważnienie do nabycia na własność miasta 370·4 stóp kwadratowych gruntu, zajętego od posesji nr. 1464, dla rozszerzenia ulicy Śliskiej podług planu regulacyjnego, za cenę rs. 311 10 kop.

= W budkach stacyjnych kolei konnej ma być sprzedawaną woda sodowa. W tych dniach jeden z przedsiębierców podał w tym względzie prośbę do władz odnośnych. Zarząd tramwajów zgodził się na propozycję.

= Rejestr opłaty kwaterankowej od przemysłowców i handlujących z I-go oddziału m. Warszawy przesłany już został przez magistrat kasie pomocniczej; komisarzom zaś kasy miejskiej polecono doręczyć kontrybuentom bezpłatne awizacje i dopilnować, aby wpływy nadchodziły w czasie właściwym.

= Straż ogniowa zwróciła się do władz miejskich o udzielanie wody do polewania alei Ujazdowskiej i Łazienek; magistrat pozwolił używać do tego celu dwóch kranów pożarnych, znajdujących się przy moście Sobieskiego i na Rozdrożu.

= Bruk asfaltowy na ulicy Długiej, około Eldorado, zaczęto zamieniać na granitowy w kostkach. Ciągła potrzeba naprawy asfaltu wpłynęła na dokonanie tej zmiany. Na ulicy Zakroczymskiej układany jest szeroki chodnik betonowy, przyczem rynsztoki obłożono płytami kamiennemi.

= Na skwerze Konstantynowskim i na Starem-Mieście uszkodzone zostały figury przy fontannach. Policja otrzymała polecenie, aby nie dozwalać nikomu wchodzić do basenów i dotykać figur i ozdób przy wodotryskach.

= Policja rzeczna otrzymała polecenie ściśle przestrzegać warunków bezpieczeństwa żeglugi na Wiśle, a przedewszystkiem, aby w porze wieczornej wszystkie statki i berlinki były zaopatrzone w latarki należycie oświetlające powierzchnię rzeki.

= Projekt przedłużenia linji kolei konnej z Muranowa do cytadeli, pomimo poparcia ze strony zarządu wojskowego, został zaniechany, gdyż władza komunikacyjna nie pozwoliła na przecięcie szyn kolei nadwiślańskiej i obwodowej.

= Do zakładu bakterjologicznego przy szpitalu wolskim w ciągu ubiegłego tygodnia przywieziono na kurację jednego mieszkańca Nowej Aleksandrji, jednego włościanina z powiatu sokołowskiego, szesnastoletnią dziewczynę z pod Radzymina i kolonistę z okolic Płońska.

= Na ulicy Chmielnej, od Żelaznej w stronę stacji towarowej, rozpoczęte zostały roboty około układania rur wodociągowych.

= B. ordynator kliniki chirurgicznej uniwersytetu warszawskiego, p. Bronisław Wilhelm Sawicki, powołany został jeszcze na lat dwa do pełnienia obowiązków nadetatowego ordynatora tejże kliniki.

= Dama klasowa gimnazjum radomskiego, p. Matylda Krier, mianowaną została damą klasową II-go gimnazjum żeńskiego w Warszawie.

= Z rozporządzenia ministerjum oświecenia, następujący profesorowie uniwersytetu warszawskiego zostają wydelegowani w celach naukowych za granicę: radca dworu Stolnikow, rzeczywisty radca stanu Budiłowicz, p. o. profesora protojerej Djaczan, nadzwyczajni profesorowie: Menticz, Łapczyński, Tumas i Saronowicz, wreszcie profesorowie zwyczajni: Łagorjo i Pawiński.

= Od wczoraj bawi w naszem mieście p. Stanisław Siennicki, redaktor *Gazety kieleckiej*.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*J. Kl.*) „Świtezianka" po raz trzeci napełniła sale redutowe w dniu wczorajszym.

Dowód to żywotności dzieła, dowód ogólnego zainteresowania się i szlachetnej ciekawości, jaką rozbudziła nowa ta produkcja.

Nie będziemy dziś dorzucali nowych słów wiele do tych, któreśmy już po dwóch wykonaniach „Świtezianki" wypowiedzieli.

Wrażenie ogólne zawsze jest wspaniałe, imponuje szerokość stylu, interesują w wysokim stopniu prawdziwie genjalne pomysły; obraz to wielki, jasny, ale bardzo objektywny; melodja rzadko kiedy porywa taką prostotą, jaką spotykamy w nrze 5-ym (Gonitwa, Kanon), praca symfoniczna i przepyszna niektórych numerów forma stanowi najpiękniejszą okrasę całości.

Wykonanie, choć prawdopodobnie obeszło się tym razem bez próby, odznaczało się precyzją i cieniowaniem; partję Świtezianki odśpiewała wybornie po raz pierwszy pani Dowiakowska.

W części pierwszej koncertu usłyszeliśmy uwerturę „W Tatrach" Żeleńskiego, wybornie poprowadzoną przez p. Noskowskiego, oraz piękne „Warjacje" orkiestrowe Noskowskiego na temat własny, zaś pani Dowiakowska odśpiewała doskonale ustęp z piątego aktu „Giocondy".

I w ten sposób Towarzystwo muzyczne zakończyło swój sezon i zarazem swój pobyt w salach redutowych.

Ponieważ co do przyszłego lokalu Towarzystwa toczą się jeszcze układy, nie chcemy ich treści zdradzać przedwcześnie, jest jednak prawdopodobnem, że siedziba Towarzystwa nie będzie oddaloną od okolic placu Teatralnego.

* W niedzielę trupa małorusska daje przedstawienie w teatrze Małym na Daniłowiczowskiej.

Odegrane będą dwie sztuki: „Czarnomorcy" w 3-ch aktach i „Nie pomodnemu".

= Poranek Ostrowskiego.

Kasa zapasowa znajduje się w posiadaniu bardzo już nieznacznej części biletów na jutrzejszy poranek benefisowy Ostrowskiego.

Krzeseł pozostało tylko kilkanaście w ostatnich rzędach.

Z lóż zaś jest jeszcze do nabycia kilka drugiego piętra i galerjowych.

Poranek zatem ma powodzenie zapewnione.

Sprzedażą pozostałych biletów zajmą się w dniu dzisiejszym panie: Jadwiga Czakówna, Honorata Leszczyńska i Aleksandra Lüdowa.

Kasa otwarta od godziny 4-ej do 6-ej po południu.

= Gmach własny.

Sprawa placu pod budwę gmachu Towarzystwa sztuk pięknych postępuje naprzód, dzięki ustępstwom, poczynionym przez zarząd gminy ewangelickiej, a nadewszystko energicznemu poparciu ze strony p. prezydenta miasta.

W tych dniach będą podpisane warunki objęcia placu przez Towarzystwo sztuk pięknych.

= Ciekawe album.

Zarząd rękodzielniczy dla kobiet zebrał niezmiernie ciekawe album fotograficzne.

Są to podobizny uczennic, które kształciły się w zakładzie od chwili jego powstania, a które pierwsze rzuciły się do pracy rękodzielniczej.

Album, jako cenna pamiątka historyczna, złożone będzie w Muzeum.

= *Art. nad.*

„Szanowny redaktorze!

Wobec różnych pogłosek i przypuszczeń, krążących o redagowanym przezemnie „Przewodniku informacyjno-adresowym dla chorych", mam zaszczyt prosić niniejszem o umieszczenie wzmianki, iż wydawnictwo to nie ma bynajmniej na celu robienia komukolwiek reklamy, że jedynem jego zadaniem będzie zebranie w jedną całość wszelkich danych informacyjnych, jakie nieobznajmionemu z warunkami miejscowemi mogą być na wypadek choroby przydatne.

Kartki rozesłane zostały w tym celu, aby na podstawie własnoręcznych informacyj podać o wszystkich i o wszystkiem jaknajdokładniejsze wiadomości i dlatego zwracam się do tych, którzy kartek dotychczas nie odesłali, aby raczyli to w jaknajprędszym czasie uczynić i oświadczam ponownie, iż żadna opłata pobieraną za to nie będzie.

Proszę przyjąć itd.

Dr. W. Szumlański."

= Nowa fabryka.

W tych dniach w mieście naszem puszczoną w ruch została pierwsza w kraju naszym fabryka zegarów szwarcwaldzkich, która zatrudnia na początek 50-iu robotników.

Fabryka założona i kierowana przez tutejszego specjalistę, wyrabia obecnie kompletne zegary wagowe w trzech gatunkach, t. zw. „szoteny", „budki" i „bronzy", a niezadługo produkować zacznie zegary sprężynowe, przyczem liczba robotników będzie zdwojoną.

Nadmienić należy, iż nowa fabryka, z wyjątkiem trzech majstrów sprowadzonych z Badenu do kierowania warsztatami: zegarmistrzowskim, stolarskim i malarskim, daje pracę wyłącznie robotnikom miejscowym.

= Za chlebem.

W dniu wczorajszy przejeżdzała przez Warszawę nowa partja Szlązaków poszukujących zarobku.

Są to przeważnie mularze, którzy w liczbie kilkudziesięciu wyjechali do Odessy, gdzie się objawił znaczny ruch budowlany.

= Zmienna aura.

Pankracy, Serwacy i Bonifacy obdarzyli wczoraj Warszawę „kilkoma deszczami", cztery razy gradem i raz śniegiem, który o godzinie 10-ej zrana na chwilę pobielił ulice i dachy.

Domorośli meteorologowie upatrują w tych kaprysach natury pomyślną przepowiednię na najbliższą przyszłość.

Oby się sprawdziła!...

= Miljoner...

Są facecjoniści, którzy nawet w chwili spełniania tak poważnego aktu, jakim jest testament, lubią sobie pożartować.

Do takich należał zmarły niedawno w naszem mieście ś. p. Jan Moszyński, b. referent b. komisji sprawiedliwości.

Na kopercie testamentu, w tych dniach otworzonego, umieszczony był napis: „Ostatnia wola miljonera".

Początek testamentu zaczynał się od słów: „Zostawiając miljonowy majątek, rozporządzam nim według następującego porządku:" i t. d.

W dalszym więc ciągu idą legaty w liczbie nader poważnej, stanowią bowiem 87 pozycyj.

Nieboszczyk tysiącami i dziesiątkami tysięcy obdarował mnóstwo krewnych i znajomych.

Dopiero w ostatnim punkcie oryginalnego dokumentu zostało wyjaśnionem, że M. posiada miljon groszy, zawartych w pięciu 1,000-rublowych listach zastawnych ziemskich.

Wielu z obdarowanych zrzekło się odrazu groszowych legatów.

= Specjalista.

I pośród znachorów oraz t. zw. owczarzy zaczynają się pojawiać specjalności.

Dowodem tego niejaki Bruczek, eks-pastuch z Wilenic, z pod Włodzimierza wołyńskiego, ordynujący wyłącznie pacjentom dotkniętym chorobą oczu.

Domorosły ten okulista przejeżdżał wczoraj przez Warszawę udając się w okolice Kalisza, do pewnego obywatela, którego lekarze skazali już na utratę wzroku.

Krewny chorego, zamieszkały na Wołyniu, wiezie Bruczka, pewny, że siermiężny okulista chorobie oczu zaradzi.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym pani Teodora Jasińska powracając około godziny 4-ej po południu piechotą z Grochowa, została zaczepioną przez dwóch wyrostków, którzy cisnęli jej w oczy garścią piasku.

W czasie, gdy przerażona kobieta tarła oczy, nieletni złodzieje skradli portmonetkę zawierającą kilkanaście rubli.

Łotry z łupem zdołali umknąć bezkarnie.

= W potrzasku.

Wczoraj w nocy na ulicy Marszałkowskiej policja aresztowała złodziei pobytowych, Teodora Starożyka i Władysława Sztalkopfa.

Znani ci rzezimieszkowie spełnili przed kilkoma dniami kradzież u pułkownika Kochanowa, przy ulicy Przyokopowej pod nrem 30-ym.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym Berek Warenston wskakując do wagonu tramwajowego w pełnym biegu, upadł i złamał nogę.

Jednocześnie koń nadjeżdżającego wozu kopnął Warenstona i spowodował ciężką ranę na głowie.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym koń zaprzęgnięty do bryczki włościanina Lutyńskiego, rozbiegał się w kierunku rogatek Jerozolimskich.

Rozhukany rumak przewrócił Anielę Kaszyńską, która uległa złamaniu nogi i zraniła się dotkliwie w głowę.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zarządy wszystkich kolei w Królestwie i Cesarstwie z dniem jutrzejszym wprowadzają w wykonanie letni rozkład biegu pociągów pasażerskich.

— Otwarcie letniego sezonu w Yacht-Klubie nastąpi jutro, o godz. 1-ej po południu. Po wywieszeniu flagi na przystani, w ogrodzie przy lokalu w parku praskim odbędzie się koncert.

— Od d. 13-go b. m. do d. 13-go października r. b. odbywać się będzie w instytucie przy szpitalu Dzieciątka Jezus bezpłatne szczepienie ospy ochronnej we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 9—12-ej w południe.

— Ogólne posiedzenie członków kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich odbędzie się d. 13-go b. m.

— Egzamina w zakładach szkolnych prywatnych pięcio- i sześcioklasowych, oraz na wyższych kursach języków nowożytnych, rozpoczną się d. 14-go b. m.

Skrzynka do listów.

Szanowny panie redaktorze!

Wyczytawszy we wczorajszym numerze pisma pańskiego artykuł wstępny, zatytułowany „Nieco o spra

wach teatru", w którym recenzent muzyczny stanowczo protestuje przeciwko powierzeniu mi roli Julji w operze Gounoda „Romeo i Julja", pozwalam sobie dać następujące objaśnienie:

Do tej chwili nie było serjo mowy o śpiewaniu tej roli przezemnie i tak ze strony dyrekcji teatrów, jak i z mojej, żadnych w tym względzie pertraktacyj nie było.

Co zaś do samej roli, to, oprócz walca w akcie I-ym, nie jest ona koloraturową, ale nawskroś liryczną, wymaga ekspresji i talentu scenicznego, że zaś kreowaną była w Warszawie przez mezzo-sopran, panią Artôt, nie sądzę zatem, abym, śpiewając z powodzeniem Rozynę w „Cyruliku" i Cenerentolę, nie była w stanie pokonać trudności walca Gounoda!

Nie odemnie zależy przeznaczanie ról, ani też nieprzyjmowanie ich, w razie życzenia dyrekcji, pomimo to, powtarzam, że rola Julji do tej pory nie została mi powierzoną, więc jej śpiewać nie będę.

Nie widzę zatem powodu do podawania fałszywych wieści, które sprowadzają gniew moich koleżanek, ich rodzin i przyjaciół na mnie zupełnie niezasłużenie.

Upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie niniejszego w piśmie pańskiem, oraz o nadmienienie szanownemu recenzentowi, że wolno jest artystę krytykować, ale dopiero po wykonaniu roli.

Z wysokim szacunkiem
Helena Herman.

— Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego zawiadomienia: „Jako karę za pisanie anonymów złożyłem rs. 25 na wpis dla biednego ucznia, za kwitem kancelarji szkolnej. *Ludwik I..*"

Nekrologja.

† Ś. p. Wincenty **Karpiński,** prowizor farmacji, syn właściciela apteki w Warszawie, przeżywszy lat 27. zmarł dnia 9-go maja r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 12-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu. Na smutne te obrzędy rodzice, bracia, siostry i szwagrowie zmarłego zapraszają przyjaciół i znajomych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1447

† Ś. p. Aleksandra **Hoser,** po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 11-go maja r. b., przeżywszy lat 25. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, siostry i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 13-ym maja, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1463—

† W niedzielę, to jest dnia 13-go maja, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Chmielewskich **Łosińskiej,** w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** rano odprawioną będzie wotywa, na którą uprzejmie zaprasza się. —1461—

† Tym wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi córce mej ś. p. Annie z Czosnowskich **Plichta,** przez co przynieśli ulgę zbolałemu sercu memu, składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

Tobie zaś szanowna przełożona pensji, gdzie nieboszczka od lat dziecinnych kształciła umysł i serce, czcigodna pani Ledworuska, co pomimo wątłego swego zdrowia niosłaś ciągle do łoża boleści ś. p. Anny słowa pociechy, a w końcu gdy Wszechmocnemu podobało się powołać ją do Siebie, zajęłaś się jej pogrzebem, oby On raczył stokrotnie to wynagrodzić. zlewając na ciebie Swe łaski tu i tam.

1451— **Niepocieszona matka Julja Czosnowska.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 11-go maja. (*Tel. Aj. póln.*) — *Kraj* donosi, iż d. 23 go kwietnia zatwierdzoną została ustawa banku włościańskiego w Królestwie Polskiem. Pożyczki otrzymywać mogą osoby pochodzenia russkiego, polskiego i litewskiego, podciągnięte pod ukaz z r. 1864-go. Pożyczki wydawane będą na grunta wydzielone lub obciążone serwitutami w wysokości 90 proc. Szacunku dopełniają oddziały banku.

Kokand 11-go maja. (*Tel. Aencji póln.*) — Zasiewy bawełny na gruntach towarzystwa N. Kudrina w okręgu fergańskim rozpoczęto d. 9-go marca i ukończono d. 6-go kwietnia. Bawełna wschodzi wybornie.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. Aj. póln.*) — Hrabia Taafe oświadczył przewódcom większości w izbie deputowanych, że w razie odrzucenia projektu rządowego o podatku od wódki, cały gabinet poda się do dymisji.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wczoraj cesarz odwiedził przybyłą tu z Florencji królowę serbską i zabawił u niej przez kwadrans. Królowa przyjmowała wczoraj hr. Kalnckyego na półtoragodzinnem posłuchaniu. W poniedziałek odjeżdża ona z pewnością do Belgradu. Dzisiaj na śniadaniu był u królowej radca tutejszego poselstwa russkiego, ks. Kantakuzen, po południu zaś przyjmowała królowa posła russkiego, ks. Łobanowa. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Położenie parlamentarne w najwyższym stopniu naprężone. Cesarz zażądał od ks. Liechtensteina, aby zgodził się na odroczenie pierwszego czytania swego projektu co do szkół wyznaniowych. W ten sposób ma być ułatwioną droga podatkowi gorzelnianemu.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wielka Księżna Marja Pawłówna była wczoraj na wieczorze w ambasadzie niemieckiej, dzisiaj zrana śniadała w ambasadzie russkiej, a w południe odjechała do Petersburga. Arcyksiężna Stefanja wizytowała przed południem Wielką Księżnę w czasie Jej nieobecności. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj podczas uroczystości odsłonięcia pomnika dla zmarłego ministra i uczonego prawnika, Glasera, w uniwersytecie około 20-tu studentów z hałasem opuściło gmach. Senat zarządził śledztwo. (*Aj. póln.*)

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. kur. Warsz.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi: Cesarz miał się w ostatnich kilku dniach względnie dobrze. Gorączka nieznaczna. Sen, jakkolwiek częściej przerywany, wywiera wpływ orzeźwiający. Siły wzrosły.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Alzacji rozwiązane zostały towarzystwa lekarskie Wyższego i Niższego Renu, ponieważ obydwa uważały się za filje towarzystwa paryskiego.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Książę Walji przybędzie tu na wesele księcia Henryka z księżniczką Ireną heską. (*Aj. póln.*)

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wszystkie loże wolnomularskie oświadczyły się przeciw Boulangerowi.

Paryż 11-go maja. (*Tel. Aj. póln.*) — Boulanger wyjechał dzisiaj o godzinie 8-ej zrana z Paryża w towarzystwie deputowanego Laguerre'a, hr. Dillona i głównego redaktora gazety *Lanterne*, Meyera.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Pożyczka miejska, wynosząca 60,000,000 fr., została kilkakrotnie pokrytą.

Paryż 11-go maja. (*Tel. Aj. póln.*) — W Tulonie spuszczono nowy okręty „Cecille", który kosztował 8 miljonów, a którego podwójny płaszcz wypełniony jest cellulozą, mającą tę własność, że gdy kula wybije w pancerzu otwór, ona rozciąga się i otwór zamyka. Jeżeli wynalazek ten okaże się praktycznym, żaden okręt nie będzie mógł w przyszłości zatonąć i pancerze stalowe wyjdą z użycia.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na otwarcie kolei z Merwu do Samarkandy wyjechał ztąd markiz de Vogué, znany publicysta, z czterema towarzyszami. Otwarcie ma nastąpić d. 15 go b. m.

Dunkierka 11-go maja. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Boulanger przybył tu dzisiaj o godzinie w pół do drugiej z południa. Ogromne tłumy ludu oczekiwały na niego. Za przybyciem ozwały się nieskończone okrzyki „Niech żyje Boulanger"! Tu i owdzie dały się słyszeć gwizdania. Boulanger odjeżdża jutro z rana do Douai. (*Aj. póln.*)

Bruksella 11-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Międzynarodowy kongres socjalistyczny zwołany został na dzień 6-ty listopada r. b. do Londynu.

Bolonia 11-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj po południu, gdy królowa Małgorzata zwiedzała wystawę sztuk pięknych, karabin jednego z trzymających straż policjantów przez nieostrożność upadł na ziemię i wypalił. Żadnego wypadku i zamieszania nie było. (*Aj. póln.*)

Medjolan 11-go maja. (*Tel. Ajencji póln.*) — U bawiącego tu cesarza brazylijskiego objawiły się wczoraj zatrważające oznaki zapalenia mózgu.

Ateny 11-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Powrócili tu z Egiptu Virchow i Schliemann. Zwiedzają oni obecnie Mycenę, Tiryns i Olimpję.

Sofja 11-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Minister Strański wystosował do W. Porty trzy zażalenia treści następującej: nakładanie na towary bułgarskie ośmio-procentowego cła *ad valorem* u granicy rumelijskiej jest przeciwnem umowie wpierw zawartej; Turcja nie ma prawa nieuznawać bułgarskich paszportów i marek pocztowych; władze tureckie nie przedsiębiorą odpowiednich kroków, celem stłumienia pogranicznego rozbójnictwa. Jeżeli W. Porta nie zaspokoi żądań bułgarskich—powiada p. Strański—natenczas rząd sofijski będzie zmuszonym udać się do represaljów.

Rio Janeiro 11-go maja. (*Tel. Aj. póln.*) — Izba deputowanych uchwaliła znieść niewolnictwo bez żadnych ograniczeń.

REZULTATY WYBORÓW.

Suwałki 11-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Na wyborach dzisiejszych w tutejszej dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrani zostali:

Do komitetu Towarzystwa Onufry Skarzyński, właściciel dóbr Bendry (ponownie).

Do dyrekcji głównej Aloizy Paszkiewicz, właściciel Jasnosławia v. Połozdziej — ponownie, jednomyślnie.

Do dyrekcji szczegółowej suwalskiej: Bronisław Schmidt (wł. Stejderyszek (ponownie), Stanisław Lineburg, wł. Karolinowa, (ponownie) i Adolf Świda (nowowybrany).

Na prezesa przyszłego zebrania powołano Rudolfa Jakubowskiego, na zastępcę zaś ks. Ignacego Żagla, wł. dóbr Karolin v. Łososna.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Giełda rozpoczęła obrady po jednodniowej przerwie w dosyć mocnem usposobieniu, lecz zakończyła bezczynnie z powodu braku zleceń. Wartości russkie w zaniedbaniu, poniosły pewne straty, z wyjątkiem rubli kasowych, których nie znaleziono w dostatecznej ilości na targu, skutkiem czego podniosły się o 40 fen. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych utrzymały kurs onegdajszy. Weksle na Warszawę i na Petersburg o 20 fen. niżej. Pożyczka wschodnia i listy zastawne straciły 10 kop. Kursa listów likwidacyjnych i pożyczek premjowych russkich II-ej emisji nie uległy zmianie. Natomiast pożyczki konsolidow., listy zastawne russkie i kupony celne notowane gorzej, a premjówki II-ej em. lepiej. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej poprawiły się o $^{7}/_{10}$%. Kredytówki austrjackie zaś spadły 1%. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto w obu terminach droższe o 50 fen.

Berlin 11-go maja *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	168 40	Akcje d.ż.war.-wied.	140.90
Weksle na Warszawę	166 90	Akcje kredytowe	140 —
Wek. na Peters. krótk.	166.30	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	165 10	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	167 —	Żyto w tow. gotow.	124 25
Wschodnia poż. II em.	51.—	Żyto na wiosnę	131.—
Listy zast. serji I-ej	51 50		

Kursa z dnia 9-go maja: 168 —, 167 10. 166 50, 165.30, 167.—, 51.10, 51 60, 140.20, 141.—, 123 75, 130.50.

Petersburg 11-go maja. — Weksle na Londyn 121.25. Pożyczka premjowa I-ej emisji 270. Pożyczka premjowa II-ej emisji 244¼.—Półimperjały 9.65.

Ceny zboża z dnia 11-go maja 1888-go r., na "stacji Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica:* wyborowa 112—117, średnia 103—111, ordynaryjna 95—102. *Żyto* wybor. 63—66, średnie 61—62, ordynaryjne 61—61. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 68—75, średni 60—67, ordynaryjny 55—59. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. —.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 11-go maja 1888 roku). — Targ dzisiejszy był dosyć ożywiony, przy usposobieniu stałem. Dowozy wynosiły tylko 7 wagonów. Żyto mocno, nadesłano 3 wagony. Wyborowe ziarno sprzedawano po 63—65 i pół kop., średnie po 62 do 62 i pół kop., ordynaryjne po 57 do 60 kop. Owsa nadszedł tylko jeden wagon. Sprzedano mniejszemi partjami około 5 wagonów. Za wyborowy płacono 68—72 kop., za średni 59—65 kop., za ordynaryjny 54—57 kop. Gryka ciągle jest poszukiwana. Usposobienie dla kaszy jaglanej nieco mocniejsze. Nadesłano 3 wagony, sprzedano około 8 wagonów przeważnie na prowincję. Kupowano wyborowy towar po 103—113 kop., średni po 90—100 kop., ordy-

naryjny po 85—90 kop. Ofiarowany z próbek łubin nie znalazł nabywców.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 9-go maja r. b. Pszenica transito od początku tygodnia straciła 1 do 2-ch marek na tonnie. Cena regulacyjna 128 marek. Żyto bez zmiany. jęczmień prawie bez dowozów.—*Sosnowiec* dnia 8-go maja. Przy małym obrocie, ceny żyta były cokolwiek wyższe, lecz tylko za gatunki suche. Gatunki wilgotne w zaniedbaniu. Polskie wyborowe płacono 69, średnie 62 i pół, wołyńskie 62 i pół do 65, litewskie wyborowe 69, średnie 62 i pół kop. za pud. Pszenica w gatunkach wyborowych również wyżej, biała 108—118, żółta 105 i pół do 117. Owies 58 do 68 i pół, jęczmień browarny 90 i pół, gorszy 68, na paszę 64 i pół kop. za pud. Groch do gotowania 97 kop. pud. Gryka niżej, wyborowa 90—100 kop. Proso 78—83 kop. za pud. Łubin żółty płacono 55 i pół do 65 i pół kop. za pud. Makuchy lniane 107, rzepakowe 92 i pół kop. za pud. Otręby pszenne grube 56—61, miałkie 54—56, żytnie 56—62 kop. za pud.

Okowita. Zwyżka cen w Hamburgu wpłynęła i na nasz rynek. Cena hurtowa wczorajsza według dopełnionych tranzakcyj jest 821 do 824 kop. za wiadro 78-ej próby z dodatkiem zwyczajowych 2%.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce z Dzielnej.*—Nie.

— *Fannie Cesi L—y.*—Wiktor Gomulicki. Co do terminu, z góry wyznaczyć go nie możemy.

— *Obywatelowi.*— Za nadesłany egzemplarz „taryfy" serdecznie dziękujemy. Artykuł wkrótce będzie drukowany.

— *Mizoli.*—Znajduje się na porządku dziennym, lecz ustępuje wciąż sprawom pilniejszym. Dołożymy starań, ażeby życzeniom stało się zadość.

— *Podaptekarzowi.* — Pośrednictwem tego rodzaju zajmować się nie możemy; rady może udzielić Towarzystwo subjektów lub farmaceutyczne.

— *Prenumeratorowi.*—Przed odpowiedzią, która się od nas panu należy, radzibyśmy dowiedzieć się, w którym numerze czytał pan ową pochwałę „Riazańca" w *Now. wr.*?

— *Panu Kazet we Lwowie.*—A gdzie sz. pan dowiedział się, iż „nie była za złą uznana", skoro właśnie decyzja wypadła wprost przeciwna? Wobec obfitości prac z tego działu, z łaskawej propozycji korzystać nie możemy.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 150-ej Loterji klasycznej.

Dnia 11 maja 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr rs.
2716	300	14880	300	19721	600
4549	4,000	15543	300	19996	1,600
5502	300	16128	300	22562	300
8137	300	18064	5,000	22581	300
11904	10,000	18380	2,000	23306	300
13515	300	19276	300		

Po Rs. 90 wygrały NN-ra:

25	2038	4569	7506	16587	21469
97	2746	4907	7786	16699	21698
712	3016	5503	12840	17947	23498
1440	3172	6707	13187	20768	
1799	3620	7130	16113	20814	

Po Rs. 75 wygrały NN-ra:

27	2091	4767	6496	8889	11303	13470	15361	17549	19472	22096
60	96	4807	6530	8931	23	84	65	71	19512	22120
192	2106	36	6601	9011	76	13544	15478	17619	19723	27
9	86	54	48	15	11467	50	15572	23	34	49
52	91	62	51	18	80	85	15670	45	44	84
204	2226	64	90	71	11546	13662	77	17761	75	22228
33	40	4920	93	81	11653	13745	15720	94	19801	22346
46	76	46	6834	84	11709	51	25	17877	9	97
70	2406	64	85	94	48	94	15817	17913	20012	22467
395	24	5011	6927	9105	49	13810	20	31	36	22636
97	34	81	7060	12	68	42	47	51	20108	22716
475	82	91	75	15	73	81	99	72	38	34
80	2580	5105	7117	9243	11803	13902	15935	96	76	76
518	2765	39	23	58	53	23	59	18065	20215	22833
24	2810	59	26	75	55	76	97	73	48	22953
26	2922	68	89	76	12010	14020	16049	18175	63	82
46	64	5205	94	93	16	45	70	18226	94	23096
66	3009	38	7260	9352	84	91	16106	51	20342	99
82	40	40	82	9423	12110	14107	12	18313	83	23132
648	89	5323	7351	64	41	99	58	18400	20449	23267
75	3123	41	76	9508	44	14224	85	3	77	23301
709	3272	46	80	9620	53	97	16254	13	20546	53
79	3502	77	7432	9744	83	14335	55	32	72	23419
815	31	5433	58	84	12201	42	16314	68	92	88
942	52	85	7692	96	63	58	54	79	20645	
45	56	5547	7761	9807	12349	14405	63	18644	48	
52	81	73	65	14	59	25	90	18765	58	
54	3641	78	77	18	82	35	16446	75	61	
69	67	5699	7814	9913	96	50	97	18852	20706	
1002	89	5742	55	76	12438	14555	16548	67	97	
64	3719	47	7912	96	46	14641	56	73	20839	
66	26	79	8004	10055	60	14701	16673	76	56	
1105	33	5852	12	69	91	45	16793	97	87	
89	74	66	8100	10190	12532	56	16814	18950	20931	
1248	76	5921	52	10221	47	60	21	53	54	
1320	80	25	8211	54	55	65	63	84	21100	
1457	3810	90	20	10320	61	14815	16964	19012	73	
1507	34	94	21	45	12676	65	17018	75	80	
61	43	6004	29	10476	94	67	59	77	21259	
84	91	20	81	10582	12705	78	71	19158	99	
1620	4022	39	8371	10671	38	14908	98	61	21332	
26	31	42	80	10738	67	45	99	86	38	
75	71	54	8504	61	97	79	17121	87	42	
1813	81	62	64	10647	12888	98	71	89	85	
27	4188	6176	74	10936	12915	15026	75	90	21435	
79	4219	81	83	87	16	83	17219	19268	49	
1918	68	6249	8603	11062	76	15101	52	19307	60	
27	4439	50	23	11104	13030	49	17319	77	21727	
30	47	52	70	47	70	15214	30	94	21876	
88	52	80	84	68	13279	29	31	19422	21927	
2008	4635	6380	8711	11211	13322	58	17400	24	40	
64	82	6422	96	74	13426	74	46	53	61	
88	4702	63	8821	84	42	15308	49	70	68	

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: J. Ewangułow obywat. z Tyflisu, B. Kretkowski ob. z Włocławka, J. Łaska ob. z w. Jagodne, O. Popowa obywatel z Kijowa, J. Rozdoba kup. z Lublina, T. Rozdoba urzęd. kantoru banku państwa z Piotrkowa, M. Budny ob. z Grójca, W. Gorzkowski ob. z Makowa, W. Szulc ob. z w. Krzywody.

Hotel Drezdeński: W. Putkowska mieszczanka z Kolna, B. Eleński mieszczanka z m. Umań, S. Serebin sztabs-kapit. z Końska.

Hotel Europejski: K. Kirchoff kup. z Wiednia, O. Fuks buchalt. z Będzina, G. Rinszard obyw. z Moskwy, T. Narbut dym. kontr-admirał z Moskwy, W. Kociełło ob. z Wilna, A. Kiwerski obyw. z Radomia, E. Orzeszko ob. z Berlina, W. Goldberg ob. z Radomia, T. Jansen żona fabr. z Białegostoku, K. Curlone kup. z Moskwy, W. Romocki ob. z m. Łask, N. Dogel ob. z Grodna, S. Buczyńska obyw. z Grodna, R. Skarzyński ob. z Gostynina, G. Potworowski obyw. z Lublina, W. Wiśniewski obyw. z Kutna, M. Jackowska ob. z Grójca, B. Jackowski ob. z Grójca, J. Rostworowska ob. z Radomia, A. Orzechowski ob. z Koła.

Hotel Krakowski: L. Radziszewski urzęd. kolei żelazn. z Biały, M. Gatenk urzęd. akcyzy z Kalisza, S. Zimmerberg żona kapitana z Brześcia-Litewskiego, J. Ratajewicz obyw. z w. Pieniawa, A. Umieniecki ob. z Lublina, P. Richter obyw. z Brześcia-Litewskiego.

Hotel Litewski: J. Zagórski lekarz z Elizawetgradu, F. Przybyłowski ob. z Grajewa.

Hotel Niemiecki: E. Sztiller obywat. z Budzyszewic, S. Sztejnberg ob. z Odesy, W. Edelsztejn obyw. z Białegostoku, J. Lipiński porucz. z Rygi, J. Megedowski rad. dworu z Woroneżu, A. Mitwochowa obyw. z Kalisza, O. Pastor kup. z Łodzi, F. Machatszew kup. z Lubartowa, W. Mike ob. z Kielc.

Hotel Polski: T. Sielski obyw. z w. Piąsnow, F. Kośnik oficjal. pryw. z w. Pużały, J. Wodziski urzęd. z Piotrkowa, K. Witkowski ob. z Wilna, P. Rybicki emeryt z Zakroczymia, K. Kryłow urzęd. z Radomia, R. Romanowska żona urzęd. z Płocka, Z. Rutkowski ob. z Dąbrowy, L. Poklewski obyw. z Zamościa.

Hotel Paryski: F. Antonjo kup. z zagranicy, A. Gujsenne kupiec z zagranicy, L. Winter kupiec z zagranicy, O. von Bok naczel pow. z Włoszczowy, S. Baron kup. z Wilna, F. Kotlarski pułk. z Brześcia, A. Ejzenbraun kup. z Łodzi, J. Grinbaum kup. z Kalisza, T. Grebe kup. z Moskwy, M. Openheim kup. z m. Turka, J. Pinkus kup. z Częstochowy, W. Żukowski kom. do spraw włośc. z Kozienic, K. Panczenko sędz. pok. z Szydłowca, S. Siennicki ob. z Kielc, K. Tulenjus kup. z Łodzi, J. Radziszewski pułkown. z Opola.

Hotel Rzymski: A. Ziębiński inżen. z Łodzi, O. Bogdanowicz obyw. z Mińska, T. Głębocki kup. z Lublina, L. Teplic ob. z w. Zarębice, F. Szymański b. urzęd. z Lublina, K. Pankel administrator z Siedlec.

Hotel Saski: J. Rasiński rejent ze Staszewa, J. Szachnowicz rejent z Grodna, F. Niedziałkowska ob. z Grodna, K. Śnieżko-Błocki urzęd. z Kijowa, P. Wasiljew leśniczy z Łodzi, J. Milberg emer. z Łomży, L. Rusecki ob. z Mazowiecka, W. Jaroszewski ob. z Płocka, S. Czerski ob. z Kijowa, P. Orłow lekarz z Międzyrzecza, W. Grąbczewska obyw. z Chełma, J. Drzewiński ob. z Chełma, A. Cytowicz ob. z Brześcia-Litewskiego, L. Kondratowicz ob. z Grodna, S. Jastrzębski ob. z Marjampola, E. Lechowski ob. z Radomia.

Hotel Słowiański: W. Źródelski urzędnik z Kalisza, J. Mianowski ob. z w. Zagroby, M. Złotkowski ob. z Charkowa, S. Ziębiński młodszy akcyzny objeszczyk ze Stopnicy, L. Sikorski młodszy akcyzny objeszczyk ze Stopnicy.

Hotel Victoria: P. Zimalew syn kup. z Kiszyniewa, E. Pejsser kup. z Berlina, T. Geld kup. z Prus, A. Klejle kupiec z Kijowa. K. Kraus z własn. fund. z Będzina, E. Langeman kand. filozof. z Berlina.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: J. Zawadzki pomocn. ekspedytora z Sosnowic, S. Witowski ob. z w. Kopy, A. Bogusławski ob. z Kalisza, M. Michałowski ob. z Włocławka L. Buzenin von Muiszek ob. z w. Przemycz, J. Ćwikliński ob. z Miechowa, O. Miecznikowska żona architekta z m. Uniewa, J. Fjała malarz z Karlsbadu, M. Turski ob. z Radomia, J. Kotermanowicz pisarz gminny z w. Kurkow.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 30 Апрѣля (12 Мая) 1888 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).